

STANISŁAW WRÓBEL

Kilka uwag na temat roli zbiorów muzealnych w procesie nauczania historii na przykładzie regionu tarnowskiego

W działalności Instytutu Kształcenia Nauczycieli im. W. Spasowskiego w Warszawie oraz jego oddziałów terenowych w zakresie doradztwa pedagogicznego, a także w uczelnianych zajęciach z dydaktyki historii ze słuchaczami studiów dziennych i zaocznych, już od dłuższego czasu pojawia się niezmiernie ważna problematyka regionalizmu w nauczaniu historii. Wiele uwagi na konferencjach nauczycieli metodyków i pracowników naukowo-dydaktycznych, a także na konferencjach nauczycieli historii poświęca się m.in. sprawie wykorzystania zbiorów muzealnych oraz izb regionalnych w realizacji programów nauczania historii w szkole podstawowej i średniej. Warto przy tym zwrócić uwagę, że o ile izby regionalne w zdecydowanej większości swoich zbiorów obejmują przestrzennie dany region i w pełni podporządkowane są w sensie przestrzennym pojęciu regionalizmu, o tyle muzea ze względu na różnorodność swoich zbiorów oraz ich pochodzenie wychodzą daleko poza region, w którym się znajdują i tym samym przestrzennie uwzględniają obszar całego kraju, a nawet przekraczają jego granice.

W licznych wypowiedziach - także o dyskusyjnym charakterze - pojawiają się często nader kategoryczne sformułowania odnośnie lekcji historii prowadzonych w muzeum, albo też le-

kcji muzealnych¹. Wciąż jednak jest to teoretyzowanie na temat ich celowości, wartości itp. na podstawie nielicznych jeszcze prób prowadzenia owych lekcji, i to w większości przypadków z inicjatywy pracowników muzeum, jak to ma miejsce m.in. na Wawelu. Mało natomiast spotykamy sformułowań odnośnie lekcji historii w muzeum, stanowiących w swoistym ujęciu wzorzec praktycznego postępowania opartego o liczne już doświadczenia. Stąd też zabierając głos w tej sprawie pragnę przedstawić problem z pozycji nauczyciela praktyka. Nie roszczę sobie pretensji do wartości moich uwag w odniesieniu do wszystkich regionów w kraju oraz wszystkich muzeów, ograniczając je do regionu tarnowskiego i Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Będzie to więc specyfika regionalna, być może zbieżna z sytuacją w wielu innych regionach.

Jako wstęp prezentuję wyniki wycinkowych badań sondażowych przeprowadzonych w regionie tarnowskim z wybraną grupą nauczycieli historii oraz uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Sondażem objęto 36 nauczycieli szkół podstawowych i średnich, posiadających wykształcenie wyższe oraz staż pracy zawodowej od 10 do 30 lat. Z tej grupy 23 nauczycieli pracuje w szkołach podstawowych, 13 zaś - w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych. W przeprowadzonej wywiadzie każdemu nauczycielowi zadano 7 pytań. Analizie udzielonych odpowiedzi pozwoliła na dokonanie pewnych zestawień.

Na pierwsze pytanie o wartość i rolę muzeum odpowiedzi respondentów można zestawiać następująco:

- zabezpieczanie dóbr kultury narodowej: 36 odpowiedzi,
- opracowywanie i katalogowanie zbiorów: 13 odpowiedzi,

¹ Dotyczy to wypowiedzi pracowników Muzeum Okręgowego w Tarnowie na konferencjach z nauczycielami historii oraz wypowiedzi części nauczycieli metodyków i pracowników IKN na konferencjach poświęconych regionalizmowi w nauczaniu historii w Nowym Sączu i Opolu.

- organizowanie stałych wystaw (ekspozycji): 36 odpowiedzi,
- organizowanie czasowych wystaw o zmiennej tematyce: 27 odpowiedzi,
- popularyzowanie wiedzy z zakresu historii i kultury poprzez prelekcje pracowników muzeum: 19 odpowiedzi,
- popularyzowanie wiedzy o regionie poprzez publikacje: 9 odpowiedzi.

Można więc stwierdzić, że w zasadzie wszyscy badani nauczyciele historii dostrzegają ważną rolę muzeum w zabezpieczeniu dóbr kultury narodowej oraz ich wystawiennictwie. W mniejszym natomiast stopniu widzą muzeum jako placówkę opracowań naukowych oraz popularyzującą wiedzę o regionie i sztuce, choć miejscowe muzeum spełnia to zadanie znakomicie. Oznacza to słabe zainteresowanie ze strony części nauczycieli historii wieloraką działalnością muzeum.

Odpowiadając na drugie pytanie dotyczące zbieżności zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnowie z treściami programu nauczania historii w szkole tylko dwoje nauczycieli określiło tę zbieżność jako średnią, a pozostałych 34 jako minimalną, co zresztą jest zgodne z rzeczywistością. Potwierdzenie takiego stanowiska nauczycieli historii znajdujemy w ich odpowiedziach dotyczących pytania, jakie zbiory miejscowego muzeum mogą być wykorzystane w szkolnym nauczaniu historii.

Wszyscy respondenci uwzględnili zbiory omawiające życie i działalność gen. Józefa Bema. 30 z nich zwróciło uwagę na zbiory militariów, a tylko sześciu na zbiory archiwalne związane z dziejami miasta i regionu. Oznacza to jednak nie tylko wyraźną ograniczoność zbiorów miejscowego muzeum wobec treściowych wymogów programowych w szkolnym nauczaniu historii, ale także nieznamość u większości nauczycieli historii zasobów archiwum w muzeum oraz jego wartości poznawczych, mimo że omawiająca je obszernie publikacja ukazała się już parę lat temu.

Na bardzo istotne pytanie skierowane do nauczycieli historii, a związane bezpośrednio z omawianym problemem - czy widzą oni możliwość przeprowadzenia lekcji historii w Muzeum Okręgowym w Tarnowie na tle wymogów programowych i jak ją sobie wyobrażają - pozytywnie odpowiedziało 18 nauczycieli, a więc 50% badanych. Wszyscy uwzględnili lekcję o gen. Józefie Bemie, jednak z zastrzeżeniem: "Gdy potrafię wygospodarować na to czas wobec obciążeń programowych". Różnie natomiast wyobrażano sobie przebieg takiej lekcji.

Pięciu nauczycieli widziało potrzebę wcześniejszego zapoznania się uczniów z biografią gen. Bema, a eksponaty muzealne stanowiłyby dla nich środek poglądowy uzupełniający i pogłębiający posiadaną już wiedzę, jako pełniej oddziałujące na intelekt i psychikę niż słowo drukowane. Pozostałych 13 nauczycieli widziało tę lekcję jako składającą się z większości ogniw o metodzie podającej (opowiadanie lub wykład, bez sprawdzania wiadomości). Jednak tylko dwoje z owych trzynastu przewidywało własne opowiadanie, pozostali byli przekonani, że w tej części lekcji wystąpi pracownik muzeum.

Na kolejne pytanie - co i w jaki sposób ze zbiorów miejscowego muzeum można wykorzystać na lekcjach historii prowadzonych w szkole - nauczyciele odpowiedzieli:

- odpisy dokumentów: 6 odpowiedzi,
- fotografie ekspozycji poświęconej Bemowi: 36 odpowiedzi,
- fotografie militariów: 24 odpowiedzi.

Stwierdzenia powyższe można określić jako zgodne z rzeczywistością, z zastrzeżeniem, że stosunkowo niewielu nauczycieli docenia wartość wprowadzenia do procesu lekcyjnego tekstów źródłowych w postaci wypisów z obezernych zasobów archiwalnych.

Na pytanie, w jaki w ogóle sposób nauczyciel historii może wykorzystać zbiory muzealne w swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej, respondenci odpowiedzieli:

- wszelkie zbiory muzealne mogą być planowo i systematycznie wykorzystywane na miejscu w muzeum w pracy kółka historycznego: 26 odpowiedzi,

- każdy uczeń powinien przynajmniej raz w sposób planowy zwiedzić muzeum, a także odwiedzać wystawy okresowe: 36 odpowiedzi,

- zbiory muzealne mogą stanowić materialną podstawę w pracy zespołu fakultatywnego.

Odpowiedzi te wskazują, że badani nauczyciele historii z jednej strony doceniają rolę muzeum w ogólnej edukacji historycznej dzieci i młodzieży, z drugiej zaś - w sposób realny uwzględniając warunki - określają miejsce muzeum w owej edukacji.

Wreszcie - na pytanie - co przeszkadza w pełniejszym wykorzystywaniu zbiorów muzealnych w szkolnym nauczaniu historii - nauczyciele odpowiadali, że przede wszystkim:

- zbyt obszerne programy uniemożliwiające nie tylko wygospodarowanie lekcji dla zwiedzenia muzeum, ale nie pozwalające nawet na częstsze wprowadzenie do lekcji treści regionalnych: 33 odpowiedzi;

- odległość szkoły od muzeum niemożliwa do pokonania w czasie przerwy lekcyjnej, nawet w przypadku gdy obie instytucje funkcjonują w tym samym mieście, a tym bardziej w odniesieniu do szkół z innych miejscowości: 29 odpowiedzi.

Badania nauczycieli historii warto uzupełnić, a nawet w pewnym stopniu skonfrontować z wynikami sondażu przeprowadzonego z wybraną grupą uczniów. Sondażem objęto 62 uczniów kl. VII szkoły podstawowej oraz 58 uczniów z kl. IV liceum ogólnokształcącego, którym przekazano kwestionariusz zawierający 5 pytań. Udzielone przez nich odpowiedzi uporządkowano w zestawieniach zbiorczych.

Pierwsze postawione badanym uczniom pytanie było zbieżne ze skierowanym do nauczycieli i dotyczyło roli muzeum. Uczniowie stwierdzili, że owa instytucja:

- zabezpiecza dorobek kultury narodowej (różne zabytki, stare przedmioty): odpowiedzi 17 uczniów ze szkoły podstawowej i 48 ze szkoły średniej;

- organizuje wystawiennictwo (pokazuje, udostępnia): stwierdzenia wszystkich uczniów;

- popularyzuje wiedzę przez odczyty i wydawnictwa: 30 odpowiedzi uczniów ze szkoły średniej.

Jak widać, większość uczniów, zwłaszcza ze szkoły średniej, zdaje sobie sprawę z roli muzeum i uczestniczy w jego działalności.

Na pytanie, czy byłeś w muzeum, a jeżeli tak, to ile razy - uczniowie szkół podstawowych odpowiedzieli, że jeden raz byli wszyscy, a dwukrotnie 37, co oznacza, że z jednej klasy VII dwa razy odwiedziło muzeum zaledwie 5 uczniów. Natomiast licealiści oświadczyli, że jeden raz byli wszyscy, dwukrotnie 50, a więcej razy 16. Uwzględniając fakt, że muzeum znajduje się w mieście zamieszkania badanych, przedstawiony przez nich stan - nawet w odniesieniu do uczniów liceum - należy uznać za minimalne wykorzystanie istniejących możliwości, zwłaszcza że czasowe wystawy o tematyce historycznej organizowane są 3 - 4 razy w roku.

Na kolejne pytanie - co wyniosłeś ze zwiedzenia muzeum i co z tego przydało ci się w nauce historii - badani uczniowie udzielili następujących odpowiedzi:

- zobaczyłem z bliska to, o czym dotąd tylko słyszałem albo czytałem: 24 odpowiedzi uczniów szkół podstawowych i 17 uczniów szkół średnich;

- bardziej bliski stał mi się gen. Józef Bem: 48 odpowiedzi uczniów szkół podstawowych i 37 uczniów szkół średnich;

- lepiej (pełniej) wyobraziłem sobie gen. Józefa Bema i jego walkę: 43 odpowiedzi uczniów szkół podstawowych i 41 uczniów szkół średnich;

- lepiej wyobrażam sobie uzbrojenie polskich rycerzy i żołnierzy od XV do XVIII wieku: 58 odpowiedzi uczniów szkół podstawowych i 38 uczniów szkół średnich;

- przekonałem się, jak wielką wartość mają wszystkie rzeczy (przedmioty) zgromadzone w muzeum: 7 odpowiedzi uczniów szkół podstawowych i 37 uczniów szkół średnich;

- mogłem sobie lepiej wyobrazić wygląd (ubiór) ludzi z dawnych czasów: 11 odpowiedzi uczniów szkół podstawowych i 18 uczniów szkół średnich.

Na pytanie - czy uczestniczyłeś w typowej lekcji historii, takiej, jaką prowadzi się w klasie - ale prowadzonej w muzeum - tylko, 7 uczniów szkoły podstawowej odpowiedziało twierdząco. Ponieważ stanowili oni zaledwie 23% uczniów jednej klasy, należy sądzić, że za lekcję uznali oni zwiedzenie muzeum pod kierunkiem nauczyciela. Stwierdzamy zatem, że z czterech klas - w tym dwóch licealnych - żadna, w czasie czterech czy nawet ośmiu lat, nie miała lekcji prowadzonej w muzeum.

Powyższe odpowiedzi ukazują też doniosłą rolę spełnianą w procesie rozwijania wyobraźni historycznej uczniów przez ogląd autentycznych eksponatów, a równocześnie - w jak niewielkim stopniu zostaje to wykorzystane.

Wreszcie na pytanie, co przeniósłbyś z muzeum na lekcje historii do sali szkolnej, prawie wszyscy uczniowie szkół podstawowych i średnich zgłosili zapotrzebowanie na fotografie lub modele broni oraz obrazy i plansze przedstawiające kampanie bitewne gen. Józefa Bema.

Jak więc widzimy, u uczniów każdego typu szkoły występuje smolista tęsknota za oglądnięciem tego co było w przeszłości, przy czym starsi uczniowie przejawiają także zainteresowanie starymi dokumentami, czego nie ujawniają uczniowie klasy VII, ponieważ nie znają wszystkich zasobów miejscowego muzeum.

Biorąc pod uwagę wartość muzeum z jego zbiorami oraz specyficzną stwarzaną przez nie atmosferę, trudno nie dostrzegać pozytywnej roli tej placówki w nauczaniu historii. Chodzi tu przede wszystkim o rozwój zdolności poznawczych uczniów, o koncentrację uwagi, spostrzegawczość i zapamiętywanie elementów związanych z przeszłością, a także - o umiejętność koordynowania tych zdolności poznawczych w rozwoju myślenia historycznego, które niewątpliwie pogłębia się przez bezpośrednie zetknięcie się z zabytkami.

Powstają jednak wątpliwości, czy problem ten rozwiązują popularyzowane ostatnio - o czym mówiliśmy - lekcje muzealne, czy też lekcje prowadzone w muzeum. Już na wstępie wątpliwość o charakterze alternatywnym stwarza problem kierownictwa dydaktycznego takiej lekcji. Czy ma ją prowadzić nauczyciel historii, czy też pracownik merytoryczny muzeum. W pierwszym przypadku mamy gwarancję poprawności metodycznej przekazu wiadomości, ale pod warunkiem wcześniejszego - i to w miarę pełnego - zapoznania się nauczyciela z tym wszystkim, co będzie stanowiło podstawę materialną danej lekcji. W drugim natomiast - mając zagwarantowaną fachowość merytoryczną odnośnie eksponatów muzealnych - napotykamy na luki w zakresie programu nauczania historii w szkole, metodyki nauczania tego przedmiotu oraz wprowadzenia owych eksponatów do szerszych treści lekcji.

Druga wątpliwość wiąże się ze wspomnianą już sprawą odległości placówek oświatowych od siedziby muzeum. Nieliczne bowiem szkoły, nawet w dużej aglomeracji miejskiej, dzieli tu dystans możliwy do pokonania w czasie 5- lub 10- minutowej przerwy międzylekcyjnej. Dla uczniów pozostałych szkół, nawet usytuowanych na miejscu, jest to bardzo trudne, natomiast w przypadku placówek z mniejszych miast i wsi - po prostu niemożliwe.

Trzecią wątpliwość budzi zakres treści programowych wobec zbiorów muzealnych. Przy jednolitym programie nauczania historii w szkole, różne są muzea, zarówno co do rodzaju zbiorów

rów jak, i ich wielkości. Obok bowiem muzeów monotematycznych (np. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie czy też Muzeum Powstania Styczniowego w Doładze koło Tarnowa) są muzea wielotematyczne oraz regionalne, mające w przeważającej części swoich zbiorów charakter etnograficzny. Ważne są zatem możliwości dostosowania ilości oraz rodzajów eksponatów do treści programowych związanych z daną lekcją historii - - od niemal pełnego wyczerpania tematu lekcyjnego, w oparciu o posiadane przez muzeum zbiory do niewielkiego fragmentu, stanowiącego wycinkowy - by tak rzec - element wizualny dla upogłędzenia tematu lekcyjnego. Pamiętajmy bowiem, że zakres treści programowych (i tak niemożliwy do zrealizowania w ciągu roku szkolnego), których realizacja powinna być pełna i rozsądna w efektach - zmusza niejako nauczyciela do wtłoczenia w każdą jednostkę lekcyjną znacznej ilości treści i dlatego brak mu możliwości wygospodarowania godzin na lekcje muzealne. Czyli - lekcja w muzeum, dostępna tylko dla szkół znajdujących się w pobliżu tej placówki, z konieczności musi być normalną jednostką procesu dydaktycznego opartą na eksponatach muzealnych. Zresztą do rzadkości będą należały sytuacje, kiedy całą lekcję będzie można przeprowadzić w muzeum. Może to mieć miejsce jedynie w niewielu dobrze zaopatrzonych i w pewnym stopniu specjalistycznych muzeach, pełniących takie funkcje, jak w nauczaniu biologii, muzea przyrodnicze.

Biorąc pod uwagę istniejące już od 60 lat i dobrze wyposażone Muzeum Okręgowe w Tarnowie (niemałym przecież mieście, liczącym 119 tys. mieszkańców) należy stwierdzić, że w jego eksponatach znajdujemy fragmenty i nieledwie ułamki wiedzy historycznej objętej programem nauczania tego przedmiotu. Stałe wystawiennictwo Muzeum Okręgowe w Tarnowie obejmuje:

- militaria w postaci uzbrojenia rycerstwa i żołnierzy polekich od XV do XVIII wieku, w tym także broń palną oraz

tw. rzędy jazdy polskiej. I tu uwaga. Na potrzeby dowolnej lekcji historii, poświęconej wojnom czy bitwom od czasu Grunwaldu po powstanie kościuszkowskie, nauczyciel mógłby z wielości eksponatów wybrać zaledwie kilka, a na ich omówienie poświęcić 2 do 3 minut. Oczywiście taka lekcja - na przykład na temat wojny z Krzyżakami, prowadzona w otoczeniu uzbrojenia rycerstwa polskiego z XV w. odznaczałaby się większym dynamizmem wychowawczym, ale pod warunkiem zasłonięcia pozostałych znajdujących się w tej sali eksponatów (pochodzą one bowiem z XVI - XVIII w.), co z natury rzeczy jest niemożliwe.

- eksponaty związane z życiem i działalnością gen. Józefa Bema. Jest tu bardziej korzystna sytuacja, ponieważ zajmują one specjalną salę. Wszelako zgodnie z programem postać generała występuje w obrębie tematu "Powstanie Listopadowe", gdzie wspomina się o nim - ale tylko wspomina - przy omawianiu bitew pod Iganiami i Ostrołęką, a następnie w trakcie lekcji poświęconej rewolucji 1848 r. w Austrii, gdzie znowu mamy wzmiankę o Bemie jako dowódcy Armii Siedmiogrodzkiej. Brak więc czasu na odrębną lekcję, dotyczącą wyłącznie tej postaci.

- ekspozycja: portretu sarmackiego czy dawnego szkła i porcelany, obie w minimalnym stopniu wiążące się z treściami programowymi. Natomiast bogate zbiory związane z życiem dawniej (w większości XIX w.) wsi polskiej posiada Muzeum Etnograficzne mieszczące się w oddzielnym budynku. Mogą one ułatwić wprowadzenie uczniów w problematykę sytuacji materialnej ludności wiejskiej żyjącej w tamtych czasach.

Nieprzebraną skarbnicą wiedzy o życiu mieszczan od XIV w. są archiwalia znajdujące się w Muzeum Okręgowym w Tarnowie. Ze starych dokumentów i ksiąg miejskich można dowiedzieć się o rzemiośle cechowym, handlu, sądownictwie i życiu codziennym mieszkańców miasta i okolicy. Nauczyciel powinien jednak wcześniej zapoznać się z treścią owych dokumentów -

- pisanych także po łacinie i niemiecku - i wynotować lub zaznaczyć potrzebne fragmenty, aby wprowadzić je w odpowiednim momencie w proces lekcyjny.

Ścisły związek z programem nauczania historii w szkole posiadają zbiory Muzeum Powstania Styczniowego w Dołędze, choć równocześnie ze względu na swoje peryferyjne położenie i odległość jest ono dla prowadzenia lekcji historii dostępne właściwie miejscowej i okolicznym szkołom.

Uwzględniając powyższe uwagi należy przyjąć, że pełne, prawidłowe wykorzystanie zbiorów muzealnych i ich wielorakich wartości w szkolnym nauczaniu historii może się odbywać poprzez:

1. tzw. wycieczkę przedmiotową do muzeum,
2. zwład uczniów w muzeum,
3. obecność muzeum w szkole w postaci środków zastępczych,
4. działalność kółka przedmiotowego i zespołu fakultatywnego.

ad 1. Każdy nauczyciel historii ze szkoły znajdującej się w regionie, na terenie którego jest siedziba muzeum, powinien z każdym zespołem uczniów przeprowadzić wycieczkę celem pełnego zapoznania się z dostępnymi zbiorami. Wycieczka powinna być wcześniej zaplanowana, a jej plan przedstawiony i omówiony z uczniami. Przed rozpoczęciem wycieczki należy zapoznać uczniów z istotą muzeum i jego funkcjami. Wycieczka winna być umiejętnie rozłożona w czasie, by można było dokładnie, korzystając z pełnej informacji, zapoznać się ze wszystkimi eksponatami udostępnionymi zwiedzającemu. Czas pobytu uczniów w muzeum nie może się więc ograniczać do 45 minut, lecz musi wynosić 90 do 120 minut. W czasie zwiedzania muzeum uczniowie powinni prowadzić notatki, a także wykonać szkice i rysunki, ■ wyznaczeni i umiejący to czynić - fotografować eksponaty wskazane przez nauczyciela.

Dużą wartość dydaktyczną posiadają tzw. "karty pracy ucznia", w których zapisuje się pytania wymagające odpowiedzi. W trakcie objaśnień ze strony oprowadzającego należy notować odpowiedzi wraz z dodatkowymi informacjami. Zebrany w ten sposób i następnie uporządkowany materiał wzbogaci zbiory pracowni historycznej. Podobnie postępujemy podczas zwiedzania okresowych wystaw historycznych. Aby owe wystawy nie umknęły uwadze nauczyciela należy w każdej klasie wyznaczyć jednego ucznia, do którego obowiązków będą należały - bieżąca orientacja w wystawiennictwie historycznym muzeum i informowanie o tym prowadzącego przedmiot.

ad 2. Dodatkową formą wykorzystywania zbiorów muzealnych w szkolnym nauczaniu historii jest tzw. zwiad w muzeum. Polega on na skierowaniu do muzeum - przez nauczyciela orientującego się w zbiorach - małej grupy uczniów dla uzyskania informacji na konkretny temat, która będzie następnie wykorzystana na lekcji. W przypadku Muzeum Okręgowego w Tarnowie zwiad taki może dotyczyć m.in. udziału mieszkańców regionu w powstaniach narodowo-wyzwoleńczych, tekstu aktu lokacyjnego, udziału mieszczan w życiu gospodarczym regionu i kraju itp.

ad 3. Swobodnym dopełnieniem wycieczki do muzeum, a zarazem uzupełnieniem zbiorów pracowni przedmiotowej jest stała obecność muzeum w szkole. Można to osiągnąć przez przekazanie placówce oświatowej opracowanego przez pracowników muzeum tematycznego zestawu ilustracji - czy lepiej przezroczy - przydatnych do wykorzystania w procesie lekcyjnym. W podobnym celu można by też przygotowywać foldery z kolejnych czasowych wystaw historycznych.

ad 4. W ramach działalności kółka przedmiotowego i zespołu fakultatywnego uczniowie - zwłaszcza szkół miejscowych oraz najbliższej okolicy - mogą i powinni uczestniczyć w szeregu zajęć odbywających się w siedzibie muzeum, obejmując nimi właściwie wszystkie zbiory muzealne. Szczególnie

wartościowe - zwłaszcza dla zespołów fakultatywnych prowadzonych w szkołach ponadpodstawowych - będzie wykorzystanie archiwaliów, bogatych w wiadomości o życiu szlachty, mieszczan i chłopów w dawnej Polsce.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, że nawet w obliczu istniejących trudności lekcje historii prowadzone w muzeum winny na stałe wejść w zakres oddziaływania tego przedmiotu.